



Warszawa, 30.03.2022

**Stowarzyszenie Nauczycieli i Pracowników Oświaty  
„Nauczyciele dla Wolności”**

ul. Lindleya 16

02-013 Warszawa

[www.nauczycieledlawolnosci.pl](http://www.nauczycieledlawolnosci.pl)

[stowarzyszenie@nauczycieledlawolnosci.pl](mailto:stowarzyszenie@nauczycieledlawolnosci.pl)

**Minister Edukacji i Nauki  
Profesor Przemysław Czarnek  
ul. Wspólna 1/3  
00-529 Warszawa**

Szanowny Panie Ministrze!

**Stowarzyszenie Nauczycieli i Pracowników Oświaty „Nauczyciele dla Wolności” jest zaniepokojone nadużyciami w polskich placówkach oświatowych związanymi ze sposobami przyjmowania do szkół oraz przedszkoli obywateli Ukrainy i wynikającą z tego sytuacją polskich dzieci.**

Jesteśmy społecznością ludzi empatycznych i jak najbardziej opowiadamy się za udzielaniem pomocy osobom potrzebującym, jesteśmy z troską o losy każdego dziecka bez względu na to, z jakiego kraju ono pochodzi. **Pomoc osobom, które uciekają z własnego domu z jedną walizką do obcego kraju, jest dla nas czymś oczywistym i naturalnym.**

Przedmiotem naszego niepokoju jest natomiast to, iż konkretne działania i rozwiązania w sposób drastyczny wykraczają poza zakres pomocy udzielanej zwykle osobom w takiej sytuacji, a wkraczają na obszar nadużyć mających konsekwencje w postaci naruszeniu sfery bezpieczeństwa i stabilności emocjonalnej polskich dzieci, których zdrowie psychiczne zostało już wcześniej mocno nadwyrężone z powodu obostrzeń „pandemicznych”. **Nasze dzieci i młodzież potrzebują teraz uwagi dorosłych, odbudowania fundamentalnego poczucia bezpieczeństwa, odnalezienia się na nowo w relacjach międzyludzkich, w tym rówieśniczych, poradzenia sobie z lękiem, odreagowaniem znużenia, zdecydowanie większa liczba dzieci niż przed dwoma laty potrzebuje pomocy w wyjściu z depresji, na co wskazuje choćby zwiększona liczba prób samobójczych wśród nieletnich.**

W takich uwarunkowaniach, jeśli występują okoliczności, w których winniśmy w swoim ludzkim odruchu przyjąć uchodźców, to **naszym obowiązkiem jest zachowanie zdrowych proporcji pomiędzy dbaniem o nasze dzieci, za które jesteśmy odpowiedzialni, a wsparciem tych, które przybywają.** Koncentrując się na dzieciach przybyłych, nie możemy zatracić wrażliwości na potrzeby własnych podopiecznych.

O faktycznym występowaniu nadużyć wiemy z bezpośrednich relacji naszych koleżanek i kolegów ze Stowarzyszenia, gdyż należy do niego ponad 300 członków pracujących w placówkach rozlokowanych w całej Polsce. Gromadzimy relacje prawdziwe, z życia wzięte. Życie i praktyka

pokazały, że dochodzi wręcz do odstawienia polskich dzieci na boczny tor. Nauczycielki zaobserwowały wiele wypowiedzi w stylu „nasza pani już nas nie lubi, zajmuje się tylko ukraińskimi kolegami”. **Musimy bardzo na to uważać, by przybycie uchodźców nie było kolejnym przyczynkiem do uszczerbków na zdrowiu psychicznym naszych uczniów, kolejnym powodem ich braku zaufania do dorosłych, którzy są im najbliżsi.**

**Ponadto poważne nadużycia stwierdza się w zakresie promowania symboli narodowych Ukrainy.** Akceptowalnym jest fakt, że w niektórych miejscach można powiesić flagę państwa, z którego przybyli uchodźcy, aby poczuli się uhonorowani. Jednak sposób, w jaki to faktycznie przebiega w wielu placówkach, jest niepokojący, gdyż symbole narodowe ukraińskie znajdują swoje miejsce tam, gdzie zgodnie z przynależnością powinny się znajdować polskie narodowe symbole. Umieszczane są na miejscach priorytetowych. Nasze biało-czerwone barwy, które zgodnie z Konstytucją RP jako symbole narodowe podlegają ochronie prawnej (art. 28 ust. 2), prawie zupełnie zniknęły z niektórych placówek oświatowych. Jakie jest np. uzasadnienie namalowania flagi ukraińskiej na drzwiach w szkolnej klasie lub umieszczanie barw Ukrainy na **WSZYSTKICH** drzwiach pomieszczeń szkolnych (zaznaczamy, że nie ma na nich barw biało-czerwonych)? Uczeń, przebywając około 6-8 godzin w takiej szkole, cały czas ogląda wyłącznie barwy obcego państwa!

Innym poważnym przejawem nadużyć jest język. Dochodzi do prowadzenia lekcji szkolnych w języku ukraińskim. Dzieci polskie uczą się ukraińskiego alfabetu. I tu znów – nie ma nic złego w uczeniu się języka obcego – ale nie ma powodu, by zmieniać program nauczania i by polskie dzieci na lekcjach miały wykładane przedmioty szkolne w języku ukraińskim. **W dzieciach tożsamość narodowa dopiero się kształtuje – one powinny mieć jasność co do własnej przynależności.**

Konflikt zbrojny za naszą wschodnią granicą trwa dopiero miesiąc. Tymczasem w Polsce ambasador ukraiński Andrij Deszczyca zapowiada budowę mieszkań dla ukraińskich obywateli i uzgadnia z Ministrem Edukacji i Nauki rozpoczęcie prac nad zmianą ustawy o systemie oświaty. **Jak rozumieć udział ambasadora Ukrainy w tworzeniu polskich aktów prawnych i planowanie inwestycji? Czy upoważnia do tego jeden miesiąc zbrojnego konfliktu, co do którego trudno na dziś przewidzieć, w jaki sposób się rozstrzygnie? Czy są to uchodźcy wojenni czy przesiedleńcy zatem?** Przyjęta specustawa dość jednoznacznie wskazuje na szeroko zakrojone, dalekosiężne rozwiązania.

Członkowie naszego Stowarzyszenia odnotowali przypadki, w których **rodzice polskich dzieci mają podnoszone chesne w przedszkolach, aby nie tylko utrzymać pobyt ukraińskich dzieci, ale także zapłacić za ich zajęcia dodatkowe.** Nasi ustawodawcy dobrze wiedzą, jaki jest status materialny większości polskich rodzin – współodczuwanie i wola wsparcia innych nie oznacza narażenia własnej rodziny na trudności w zaspokojeniu podstawowych potrzeb. Poza tym istnieje święte prawo człowieka do wyboru – pomaganie jest aktem woli i nie może być narzucone, zwłaszcza gdy ktoś nie ma wystarczających zasobów.

I jeszcze jeden wątek. Wolność słowa. Nauczyciele z naszego Stowarzyszenia odnotowują poważne restrykcje z tytułu wyrażania swojego zdania. Jest prawdą historyczną, że wspólne losy Polski i Ukrainy nie należały do chwalebnych – niestety przedstawiciele narodu ukraińskiego dokonali wielu zbrodniczych aktów na polskich obywatelach. Dotyczy to losów wielu rodzin, ich bolesnych wspomnień. Uznajemy, iż właściwym działaniem jest budowanie jedności pomiędzy

narodami i takiej chcemy przyszłości. **Jednak jedność musi być budowana poprzez akceptację prawdy. Tymczasem za wypowiedzenie swojego zdania na temat historii i odniesienie jej do obecnej sytuacji przedstawiciele kadry pedagogicznej spotykają ze strony dyrektorów, a także organów nadzorujących upomnienia, posądzenia o rasizm i dyskryminację.** Każda wątpliwość na temat zasadności tak szeroko zakrojonych przywilejów dla uchodźców z Ukrainy, szerzej niż kiedykolwiek w historii powojennej dla obywateli Polski – jest traktowana jak przejaw dyskryminacji. Jest to według nas sytuacja po prostu absurdalna.

W wyniku wieloletniej propagandy hasło „Tu jest Polska” jest często medialnie przedstawiane jako nacjonalizm. Tymczasem w tym hasle chodzi o to, że Polacy mają czuć się bezpiecznie we własnym domu. To hasło nikogo nie dyskryminuje. Nie ztraćmy zatem prawa do własnego dobra, zaspokojenia potrzeb oraz troski o zdrowie i właściwe warunki do rozwoju naszych dzieci. **Potrzebującym pomagajmy i przyjmujmy ich w takim zakresie, który zachowuje równowagę i nie naraża rodzimych obywateli na to, że czują się mieszkańcami własnego kraju o mniejszych przywilejach obywatelskich.**

**Apelujemy do Pana Ministra o zwrócenie uwagi kuratorom, dyrektorom i nauczycielom, aby zachowali zdrowe proporcje i nie zapominali, że ich pierwszą troską powinno być dbanie o dobrostan polskich dzieci i polskiej młodzieży, których kondycja psychiczna i fizyczna pozostawia bardzo wiele do życzenia, do czego przyczyniły się bardzo trudne ostatnie dwa lata. Prosimy również o zwrócenie uwagi, aby „symbole Rzeczypospolitej Polskiej umieszczane były zawsze w godnym i honorowym miejscu, a także uprzywilejowanym względem symboli innych państw”, jak czytamy w opracowaniu Biura Bezpieczeństwa Narodowego (więcej w załączonym *Memorandum*). Mamy nadzieję, że dzięki postawie Pana Ministra nie tylko ukraińskie dzieci, ale przede wszystkim polskie będą czuły się bezpiecznie w polskich szkołach i innych placówkach oświatowych, a nauczyciele i inni pracownicy oświatowi będą mogli funkcjonować w dobrych, komfortowych warunkach, nie będąc zastraszeni czy lekceważeni.**

Z poważaniem

**Stowarzyszenie Nauczycieli i Pracowników Oświaty „Nauczyciele dla Wolności”**

Agnieszka Pawlik-Regulska, prezes  
Jarosław Dąbrowski, wiceprezes  
Bogusława Cesarz, członek Zarządu  
Aleksandra Orlicka, członek Zarządu  
Anna Stefańska, członek Zarządu

**Załącznik:**

1. *Memorandum*, radca prawny Krzysztof Bielański.